

Sygn. akt I ACa 1178/21

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 stycznia 2022 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Bożena Wiklak (spr.)

w dniu 17 stycznia 2022 r. w Łodzi na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa M. P.

przeciwko Gminie Miasto Ł.

o zadośćuczynienie, odszkodowanie i rentę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 16 czerwca 2021 r. sygn. akt II C 2379/19

1. oddala apelację;

2. zasądza od Gminy Miasto Ł. na rzecz M. P. kwotę 8.100 (osiem tysięcy sto) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt I ACa 1178/21

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Łodzi, w sprawie z powództwa M. P. przeciwko Gminie Miasto Ł. o zadośćuczynienie, odszkodowanie i rentę zaskarżonym wyrokiem z 16 czerwca 2021 r., zasądził od pozwanej na rzecz powódki tytułem zadośćuczynienia kwotę 100.000 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w zakresie kwoty 9.000 zł od 5 stycznia 2019 r., a w zakresie kwoty 91.000 zł od 9 października 2019 r. do dnia zapłaty, tytułem odszkodowania kwotę 150.660 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w zakresie kwoty 1.100 zł od 5 stycznia 2019 r., a w zakresie kwoty 149.560 zł od 26 czerwca 2020 r. do dnia zapłaty, rentę miesięczną z tytułu zwiększonych potrzeb, płatną z góry do 10 dnia każdego miesiąca w kwotach 3.682,80 zł za okres od 10 do 31 lipca 2020 r. i po 5.022 zł za okres od 1 sierpnia 2020 r. na przyszłość z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w przypadku uchybienia terminu płatności którejkolwiek z kwot, a także kwotę 3.600 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego (pkt 1 a, b, c, d), oddalił powództwo w pozostałym zakresie (pkt 2), ustalił wartość przedmiotu sporu na kwotę 310.924 zł, a opłatę sądową na kwotę 15.547 zł (pkt 3) oraz nakazał pobrać od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Ł. kwotę 16.101,86 zł tytułem kosztów sądowych (pkt 4).

Powyższe rozstrzygnięcie zostało oparte na ustaleniach, które Sąd Apelacyjny w całości podzielił i przyjął za własne. Z ustaleń tych wynikało, że powódka w dniu 22 grudnia 2017 r. około południa wyszła z domu do sklepu (...) położonego w Ł. przy ul. (...). W miejscu tym znajduje się nowy chodnik wykonany z jednorodnych szarych elementów betonowych (kostka betonowa). Wzdłuż budynku, w którym mieści się sklep, usytuowany jest uskok o wysokości większej niż 2 cm. Wysokość uskoku nie jest jednolita. Nie jest on oznaczony w żaden sposób.

Powódka wyszła ze sklepu (...), odwróciła głowę w stronę działek, przywitała się z sąsiadem - W. G.. W tym momencie straciła równowagę nanieoznaczonym, niewidocznym uskoku kostki brukowej przy wejściu. Następnie upadła do przodu i trochę na lewą stronę, uderzyła głową o podłogę doznając urazu głowy i rozcięcia łuku brwiowego lewego. Świadkowie zdarzenia - C. B. i W. G. pomogli powódce wstać. Mężczyźni chcieli wezwać pogotowie ratunkowe. Powódka nie wyraziła na to zgody. Świadkowie zdarzenia odprowadzili powódkę do domu. Tam odwiedziła ją sąsiadka (pielęgniarka), która podała jej lek przeciwbólowy, a następnie również chciała wezwać pogotowie. Powódka odmówiła.

Po kilku godzinach, tego samego dnia, powódkę odwiedził wnuk - M. K., który został poinformowany przez nią o jej upadku. Powódka po raz kolejny odmówiła wezwania pogotowia ratunkowego.

Wieczorem 22 grudnia 2017 r. córka powódki – A. K. wraz z mężem nie mogli się dodzwonić do niej telefonicznie i domofonem. A. K. po wejściu do mieszkania znalazła M. P. leżącą nieprzytomną na podłodze.

Stopień stanowiący „uskok” w nawierzchni przed wejściem do sklepu (...) dla osób wychodzących z budynku, od których nie można oczekiwać, że cały czas będą miały spuszczone wzrok i skoncentrują się na obserwacji nawierzchni, mógł być niewidoczny. Słaba widoczność różnicy poziomów opaski przy budynku (poziomej) i przyległego do niej chodnika (ułożonego ze spadkiem) jest ewidentna i z tego względu stworzone zostały warunki zagrażające bezpieczeństwu ludzi, szczególnie niepełnosprawnych i starszych.

Powyższe zagrożenie można było wyeliminować w trakcie robót brukarskich, kierując się zasadami doświadczenia życiowego i wiedzy technicznej, którymi winne kierować się osoby biorące udział w zleceniu wykonania podejścia do budynku (wykonawca robót brukarskich, inspektor nadzoru) oraz zarządzający nieruchomością (właściciel nieruchomości lub reprezentujący go zarządca). Za organizację ruchu na nieruchomości odpowiedzialny jest właściciel lub reprezentujący go zarządca i to oni powinni kreować bezpieczne warunki poruszania się po chodniku. Obowiązkiem zarządcy jest utrzymywanie chodnika w takim stanie, aby nie stwarzał on zagrożeń dla osób z niego korzystających, również w okresie zimowym.

Konstrukcja nawierzchni przed wejściem do sklepu (...) narusza przepisy prawa budowlanego i zasady wiedzy technicznej:

1) niedopuszczalnym było wykonanie w chodniku progu o wysokości większej niż 2 cm, który nie jest fragmentem schodów zewnętrznych; warunki lokalizacyjne i konfiguracja terenu wokół budynku T. 60 w Ł. umożliwiały wykonanie nawierzchni na froncie sklepu w sposób eliminujący zagrożenie potknięcia się na progu („uskoku”) po wyjściu ze sklepu,

2) schody frontowe, na wprost wejścia do sklepu, służące do pokonania wysokości przekraczającej 0,50 m, powinny być obustronnie zaopatrzone w balustrady o minimalnej wysokości mierzonej do wierzchu poręczy 1,10 m oraz maksymalnym prześwicie pomiędzy elementami wypełnienia 0,20 m, przedłużone przed początkiem i za końcem o 0,30 m, zakończone w sposób zapewniający bezpieczne użytkowanie, tj. powinny spełniać warunki określone w § 296 i 298 rozporządzenia Ministra Infrastruktury z 12 kwietnia 2002 r.

w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie; taką samą jednostronną balustradę winny mieć schody boczne.

Upadek powódki był spowodowany niewłaściwym wykonaniem nawierzchni przed sklepem (...). Nawierzchnia przed sklepem (...) stwarza niebezpieczeństwo potknięcia się i upadku na fragmencie miejsca, gdzie upadła powódka. W ocenie budownictwa niebezpieczeństwo dla pieszych stwarza również brak barier przy schodach frontowych oraz nieprawidłowa konstrukcja bariery schodów bocznych. Zarządca zarówno przed wypadkiem, jak i po wypadku powódki nie wywiązał się z obowiązku należytego utrzymania chodnika w miejscu upadku, w pełnym zakresie określonym przez przepisy

art. 5 ust. 1 pkt. 1 lit d oraz pkt. 4 ustawy Prawo budowlane i rozporządzenia Ministra Infrastruktury z 12 kwietnia 2002 r. w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie.

Powódka w dniu 22 grudnia 2017 r. została przewieziona do szpitala im.(...) w Ł., gdzie wykonano badanie TK głowy, które ujawniło obustronne krwaki podtwardówkowe. Następnie powódkę przewieziono do szpitala im. (...) w Ł., gdzie przebywała na Oddziale Neurochirurgii w od 22 grudnia 2017 r. do 11 stycznia 2018 r. Powódka w trakcie hospitalizacji była operowana w trybie pilnym - wykonano kraniotomię i ewakuowano krwiaka. W dniu 27 grudnia 2017 r. doszło do pogorszenia kontaktu słowno-logicznego. Powódkę reoperowano - usunięto resztkowy krwiak podtwardówkowy znad prawej półkuli. W trakcie hospitalizacji uzyskano poprawę kontaktu słowno – logicznego. Powódka była rehabilitowana. W kontrolnym TK głowy wykryto niewielki wodniak nad prawą półkulą mózgu oraz niewielki resztkowy przewlekły krwiak nad lewą półkulą mózgu - bez wskazań do ponownej interwencji neurochirurgicznej.

Powódka została wypisana do domu 11 stycznia 2018 r. w stanie ogólnym dobrym z zaleceniami. Przy wypisie powódka była przytomna w pełnym kontakcie słowno-logicznym, bez niedowładów, chodząca. Powódka po wypisaniu ze szpitala była u lekarza POZ oraz dwukrotnie u neurochirurga.

Z punktu widzenia neurologicznego powódka w wyniku upadku z 22 grudnia 2017 r. doznała urazu głowy ze wstrząśnieniem mózgu i obustronnymi krwiami podtwardówkowymi, wymagającymi leczenia operacyjnego. Po wypadku u powódki rozwinął się najprawdopodobniej zespół pourazowy psychoorganiczny. Nie da się oddzielić skutków upadku powódki przed sklepem od tych związanych z upadkiem w domu. Powódka nie cierpiała na choroby, które powodowałyby utratę przytomności. Upadek w domu prawdopodobnie był skutkiem upadku przed sklepem – krwiak, który się powiększa może doprowadzić do utraty przytomności albo ataku padaczkowego. Trwały uszczerbek na zdrowiu powódki wynosi z neurologicznego punktu widzenia 40% (w tym: 10% w związku z uszkodzeniami powłok czaszki: ubytek w kościach czaszki o średnicy powyżej 2,5 cm - pkt 3; 30% w związku z encefalopatią bez zmian charakterologicznych, punkt 9c). Cierpienia fizyczne powódki były związane z bólami i zawrotami głowy, mogły mieć umiarkowane nasilenie i utrzymują się nadal.

Powódka podczas leczenia w szpitalu wymagała całkowitej opieki pielęgnacyjnej, a po wyjściu ze szpitala wymagała i wymaga nadal opieki osób trzecich przez 1/3 dnia, tj. od 8 do 10 godzin dziennie. Powódka wymaga pomocy przy czynnościach związanych z codzienną toaletą, robieniem zakupów, przygotowywaniem posiłków, sprzątaniem itp. Powódka nie jest zdolna do samodzielnej egzystencji. Rokowanie co do stanu zdrowia powódki jest niekorzystne, głównie z powodu wieku i objawów zespołu psychoorganicznego, prawdopodobnie pourazowego.

Powódka w dacie wypadku miała 87 lat. Przed zdarzeniem leczyła się na nadciśnienie. Była sprawna, samodzielna, pełna energii, opiekowała się prawnukami, sama sprzątała, gotowała, robiła zakupy. Powódką od czasu opuszczenia szpitala 11 stycznia 2018 r. opiekuje się córka - A. K.. Powódka zamieszkała u córki, nie może zostać sama w domu, wymaga pomocy we wszystkich czynnościach.

Właścicielem i administratorem budynku przy ul. (...), w którym mieści się sklep (...) jest Gmina Miasto Ł.. Właściciel sklepu (...) na podstawie umowy najmu (...) zawartej z Urzędem Miasta Ł. nie ponosi odpowiedzialności za utrzymanie stanu technicznego schodów i obejścia budynku.

Powódka zgłosiła szkodę Gminie Miasto Ł.. Sprawa została przekazana do ubezpieczyciela Gminy - Towarzystwa (...) S.A. w W.. Roszczenia powódki nie zostały uwzględnione.

Sąd Okręgowy w tak zilustrowanym stanie sprawy uznał powództwo za zasadne w przeważającej części, nie mając wątpliwości co do tego, że na pozwanej spoczywał obowiązek zaspokojenia dochodzonych nim roszczeń, a osiągnięcie celu kompensacyjnego w tym postępowaniu wymagało przyznania powódce świadczeń z tytułu szkody niemajątkowej, jak i majątkowej. Gmina nie wywiązała się bowiem z określonego przez art. 8 ust. 2 ustawy z 21 marca 1985 r. o drogach publicznych (t.j. Dz.U. z 2020, poz. 470) obowiązku należytego utrzymania

chodnika w miejscu upadku powódki. Konstrukcja nawierzchni przed wejściem do sklepu (...), jak zostało ustalone, naruszała normy prawa budowlanego i zasady wiedzy technicznej. Nie oznaczono przy tym na chodniku uskoków o wysokości większej niż 2 cm, co przyczyniło się do wypadku. Wina pozwanej – właściciela i równocześnie zarządcy drogi - za utrzymanie przedmiotowego chodnika, rozumiana jako niedołożenie należytej staranności, była więc ewidentna.

Oceniając następnie wszystkie ustalone okoliczności zdarzenia oraz jego konsekwencje dla życia powódki, Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że odpowiednim zadośćuczynieniem będzie żądana przez nią kwota 100.000 zł. Przychylił się również do żądania dotyczącego odszkodowania (skapitalizowanej renty z tytułu zwiększonych potrzeb) za okres od 11 stycznia 2018 r., tj. dnia opuszczenia szpitala, do 9 lipca 2020 r. i w związku z tym zasądził dochodzoną pozwem kwotę 150.660 zł, mając na uwadze, że kwota należna powódce z tego tytułu mogła być nieco większa i wynosić 152.501,40 zł (911 dni x 9 godzin opieki x 18,60 zł stawka za godzinę usług opiekuńczych).

Ponadto Sąd Okręgowy przyznał powódce miesięczną rentę za okres od 10 lipca do 31 lipca 2020 r. w kwocie 3.682,80 zł (22 dni x 9 godzin x 18,60 zł), eliminując z zakresu żądania 9 dni (od 1 do 9 lipca 2020 r.) pokrywających się z okresem, za który przyznano odszkodowanie. Natomiast w pełni uznał żądanie renty od 1 sierpnia 2020 r. na przyszłość w kwocie 5.022 zł (30 dni x 9 godzin x 18,60 zł).

Podstawą orzeczenia o odsetkach był art. 481 § 1 k.c. (termin ich naliczania wyznaczał dzień następujący po doręczeniu pozwu oraz dzień następujący po doręczeniu pism z jego rozszerzeniem), a rozstrzygnięcia o kosztach procesu art. 100 zd. 2 k.p.c. przy założeniu, że powódka wygrała niemalże w całości.

Pozwana zaskarżyła opisany wyrok w pkt. 1, 3 i 4 apelacją opartą na zarzutach naruszenia następujących przepisów:

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic zasady sędziowskiej swobody oceny dowodów, przejawiające się w:

- uznaniu, że zgromadzony materiał dowodowy potwierdza, że wypadek wynika z zawinionych przyczyn leżących po stronie pozwanej, podczas gdy wszechstronna analiza całego materiału dowodowego powinna skutkować wnioskiem przeciwnym,

- uznaniu, że z opinii biegłego K. G. płynie wniosek o istnieniu stanu niebezpieczeństwa w miejscu, w którym doszło do wypadku powódki, podczas gdy biegły zidentyfikował istnienie naruszeń norm prawa budowlanego, ale ocenę ich wpływu na bezpieczeństwo pozostawił Sądowi I instancji (...),

- przyjęciu, że począwszy od zdarzenia powódka potrzebowała pomocy w wymiarze 9 godzin dziennie, mimo że materiał dowodowy nie daje podstaw do precyzyjnego wymiaru rozmiaru pomocy, jakiej potrzebuje powódka w związku z wypadkiem (pominięciu, że sam zaawansowany wiek skutkuje także koniecznością korzystania z pomocy osób trzecich),

- art. 415 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i uwzględnienie powództwa w sytuacji, gdy materiał dowodowy nie potwierdza, jakoby wypadek zaistniał wskutek okoliczności zawinionych przez stronę pozwaną,

- art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. poprzez jego nieprawidłowe zastosowanie polegające na zasądzeniu zadośćuczynienia w wygórowanej wysokości, nieadekwatnej do doznanych przez powódkę cierpień fizycznych i psychicznych, nie uwzględniającej wieku powódki oraz stopy życiowej społeczeństwa,

- art. 444 § 1 i 2 k.c. i art. 361 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, przejawiające się w:

- uwzględnieniu roszczenia o odszkodowanie w żądanej wysokości, mimo że materiał dowodowy nie daje podstaw do ustalenia adekwatnego związku przyczynowego między zakresem pomocy wymaganej przez powódkę a wypadkiem, jakiemu ona uległa,

- przyjęciu stawki za godzinę opieki na poziomie odpowiadającym minimalnej stawce godzinowej obowiązującej w 2021 r. brutto.

W konkluzji skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku przez oddalenie powództwa oraz zasądzenie kosztów postępowania za obie instancje.

Powódka w odpowiedzi na apelację wniosła o jej oddalenie oraz zwrot kosztów, które poniosła na tym etapie sporu.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Wywieziona w tej sprawie apelacja, ograniczając się do powtórzenia twierdzeń, jakie do tej pory zostały rozważone, nie wykazywała nieprawidłowości zaskarżonego orzeczenia i nie dostarczała podstaw umożliwiających podważenie dotychczasowej oceny powództwa.

Sąd Okręgowy w ramach materiału dowodowego udostępnionego przez strony poczynił właściwe ustalenia, wyrażając wnioski, które nie pozostawały

w sprzeczności z zasadami logiki rozumowania czy doświadczenia życiowego

i nie ukazywały błędów natury faktycznej, a wobec tego czyniły zadość rygorom wynikającym z art. 233 § 1 k.p.c. Wziął przy tym pod uwagę wszystkie znaczące

dla wyjaśnienia istoty sporu dowody. Tym samym, wbrew zarzutom skarżącej, nie dopuścił się uchybień w procesie gromadzenia materiału dowodowego i wartościowania mocy poszczególnych dowodów będących źródłem rekonstrukcji stanu faktycznego determinującego kierunek rozstrzygnięcia, ani też błędów w stosowaniu przepisów prawa materialnego przy dokonywaniu subsumcji wyprowadzonych z tych dowodów ustaleń.

W szczególności nieskuteczne okazały się zarzuty kwestionujące zasadę odpowiedzialności pozwanej Gminy za skutki doznanego przez powódkę wypadku, która zgodnie z art. 415 k.c. uzależniona była od spełnienia przesłanek w postaci winy, szkody

i adekwatnego związku przyczynowego między nimi. Każda z tych przesłanek, mimo odmiennych wyobrażeń skarżącej, została wykazana, a w kontekście pierwszej z nich decydujące były wnioski zawarte w opiniach biegłego ds. budownictwa lądowego mgr. inż. K. G.. Biegły w sposób nie pozostawiający wątpliwości wskazał, że konstrukcja nawierzchni w miejscu zdarzenia naruszała przepisy prawa budowlanego oraz zasady wiedzy technicznej z uwagi na wykonanie w chodniku progu o wysokości przekraczającej 2 cm, z czym wyraźnie związał niebezpieczeństwo potknięcia się i upadku przy dodatkowo stwierdzonej słabej widoczności różnicy poziomów wyżej położonej opaski przy budynku sklepu (...) i przyległego do niej chodnika oraz odnotowanym braku balustrad przy schodach frontowych. Tak więc nie pozostawił sądowi orzekającemu

w sprawie żadnej swobody oceny w tym zakresie.

Ponadto, w świetle opinii biegłego ds. budownictwa, odpowiedzialność za ten stan, jako wpisujący się w obowiązki na gruncie prawa budowlanego oraz ustawy o drogach publicznych, należało przypisać pozwanej Gminie, będącej właścicielem i równocześnie zarządcą tego terenu, a przez to podmiotem mającym kreować w tym miejscu odpowiednie warunki do poruszania się zamiast wymagać od pieszych korzystających z tego odcinka drogi wzmożonej ostrożności, czy wręcz dokonania wyboru innej drogi. Naruszenia prawa przez pozwaną nie można usprawiedliwiać zachowaniem przechodnia, zwłaszcza, gdy tak jak w przypadku powódki, nie wykracza ono poza typowe zachowanie z życiowego punktu widzenia (powódka wychodziła ze sklepu i odwróciła głowę, żeby przywitać się z sąsiadem i nawet gdyby nie niosła w tym czasie torby z zakupami – jak sugeruje skarżąca – nie uniknęłaby upadku, nie mając czego się chwycić).

Dywagowanie na temat stanu hipotetycznego, opartego na poczynionych przez skarżącą założeniach, że gdyby zamiast jednego uskoku w miejscu zdarzenia istniały trzy stopnie tworzące schody i z tego względu możliwe byłoby uniknięcie wypadku, było bezprzedmiotowe.

Kwestia szkody oraz związku przyczynowego została natomiast przesądzona

w świetle opinii biegłego neurologa, który wyjaśnił, że obecny stan powódki jest wynikiem przedmiotowego upadku. Skarżąca ustaleń dotyczących pogorszenia jej zdrowia w następstwie wypadku (m.in. charakteru zdiagnozowanych u niej schorzeń), jak i samego wypadku zdaje się zresztą nie kwestionować, umniejszając raczej jego znaczenie w obliczu zaawansowanego wieku powódki, jako jej zdaniem czynnika sprawczego o innym podłożu. Już z tych tylko względów skarżąca nie mogła oczekiwać oddalenia powództwa, a jako że materiał dowodowy nie potwierdzał, by wiek powódki był przyczyną jakichkolwiek istotnych chorób czasowo zbieżnych z wypadkiem i rzutujących negatywnie na jej funkcjonowanie, nie mogła liczyć także na zmniejszenie zasądzonych na jej rzecz świadczeń.

Z art. 444 § 1 k.c. w zw. z art. 445 § 1 k.c. wynika wymóg, by unormowane nim zadośćuczynienie za krzywdę związaną z rozstrojem zdrowia było „odpowiednie”, co pozostawia składowi orzekającemu swobodę oceny jego wysokości. Swoboda ta nie oznacza jednak dowolności, gdyż przyznanie odpowiedniej sumy tytułem kompensacji krzywdy, jak i jej odmowa, muszą być osadzone w stanie faktycznym sprawy. Pomimo niemożności precyzyjnego ustalenia rozmiarów uszczerbku o niemajątkowym charakterze, rozstrzygnięcie w tym zakresie należy opierać na kryteriach zobiektywizowanych, a nie mieć

na względzie wyłącznie subiektywne odczucia poszkodowanego (por. wyrok SN z 3 czerwca 2010 r., III CSK 279/10). Przyjmuje się, że określenie „sumy odpowiedniej” powinno być dokonane z perspektywy wszystkich okoliczności konkretnej sprawy, a zwłaszcza rodzaju i rozmiaru doznanych obrażeń, czasokresu, uciążliwości procesu leczenia i dostosowawczej rehabilitacji, długotrwałości nasilenia dolegliwości bólowych, konieczności korzystania z opieki i wsparcia innych osób oraz jej zakresu, trwałych następstw tych obrażeń w sferze fizycznej i psychicznej, jak również ograniczeń, jakie wywołują w dotychczasowym życiu, w tym potrzeby stałej rehabilitacji, zażywania środków farmakologicznych, zmiany charakteru zatrudnienia, trybu życia, przyzwyczajzeń, czy też sposobu spędzania wolnego czasu. Towarzyszy temu postulat, by wysokość zadośćuczynienia była odczuwalna dla poszkodowanego i przynosiła mu równowagę emocjonalną, naruszoną przez doznane cierpienia psychiczne i fizyczne.

Zadośćuczynienie służąc temu kompensacyjnemu celowi, nie może stanowić zapłaty symbolicznej, lecz musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość. Stąd też przy ustalaniu jego wysokości sąd może posiłkować się kryterium stopy życiowej społeczeństwa, które w sposób pośredni może rzutować na jego wysokość, bez względu na status społeczny

i materialny pokrzywdzonego. Niemniej przesłanka ta ma wyłącznie uzupełniający charakter

i ogranicza wielkość zadośćuczynienia tak, by jego przyznanie nie prowadziło

do nieuzasadnionego wzbogacenia osoby uprawnionej, aczkolwiek nie może

ona pozbawić zadośćuczynienia jego zasadniczej roli, jaką jest funkcja kompensacyjna

i zmierzać do wyeliminowania innych czynników kształtujących jego wymiar (por. wyrok SN z 12 września 2002 r., IV CKN 1266/00). Zadośćuczynienie powinno mieć bowiem charakter całościowy i obejmować swoim zakresem zarówno cierpienia fizyczne i psychiczne już doznane, jak i te które mogą dopiero powstać w przyszłości.

Zważywszy na to, że ustalenie wysokości zadośćuczynienia jest ocenne

i należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego, ingerencja sądu drugiej instancji

w ustaloną wyrokiem wysokość zadośćuczynienia jest możliwa tylko wtedy, gdy po uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego rozmiary, okazałoby się ono nieodpowiednie, tj. albo rażąco wygórowane, albo rażąco zaniżone (por. wyroki SN z 18 listopada 2004 r., I CK 219/04 oraz z 9 lipca 1970 r., III PRN 39/70).

O rażącym naruszeniu zasad ustalania „odpowiedniego” zadośćuczynienia mogłoby zatem świadczyć przyznanie kwoty symbolicznej, niestanowiącej o rekompensacie doznanej krzywdy, jak i nadmiernej, która mogłaby prowadzić do nieuzasadnionego wzbogacenia się osoby poszkodowanej.

Tymczasem w niniejszej sprawie sytuacja taka nie miała miejsca. Sąd Okręgowy określając wysokość zadośćuczynienia należycie rozważył ustalone okoliczności, po czym trafnie ocenił, że żądanie powódki nie było wygórowane i zasługiwało na uwzględnienie

w całości. Wprawdzie w dacie wypadku powódka miała 87 lat, ale była w pełni sprawna i samodzielna. Opiekowała się prawnukami, sprzątała, gotowała, robiła zakupy, wychodziła z domu. Do zmiany doszło dopiero na skutek wypadku, który stworzył poważne zagrożenie dla jej życia w związku z urazem głowy połączonym ze wstrząśnieniem mózgu i obustronnymi krwiałkami podtwardówkowymi, wymagającymi leczenia operacyjnego. Co więcej po wypadku u powódki rozwinął się najprawdopodobniej pourazowy zespół psychoorganiczny (k. 92). Powódka w konsekwencji została zmuszona zamieszkać u córki, stając się osobą skazaną na pomoc we wszystkich czynnościach. Toteż nie sposób z przyznaną jej kwotą 100.000 zł łączyć naruszenia art. 445 § 1 k.c.

Ustalając z kolei wysokość odszkodowania i renty, Sąd Okręgowy odniósł się do treści opinii neurologa wyznaczającej na 8 - 10 godzin dziennie wymiar pomocy, której powódka wymaga po wypadku i uśrednił go ostatecznie do 9 godzin na dobę. Odwołanie się do stawek za profesjonalne usługi opiekuńcze, jako elementu kształtującego powyższe świadczenia, wynikało zaś z praktyki orzeczniczej, która przyjmując jako miernik w tym zakresie stawki obowiązujące w ośrodkach pomocy społecznej, nakazuje dążenie do urealnienia wysokości tego rodzaju zapłaty i przeciwdziałania utracie jej wartości.

Poszkodowanemu przysługuje ekwiwalent z tytułu zwiększonych potrzeb, polegających na konieczności korzystania z opieki osoby trzeciej, a prawo do jego uzyskania nie jest uzależnione od wykazania, że opieka ta była świadczona za wynagrodzeniem - innymi słowy od tego, czy poszkodowany te potrzeby faktycznie zaspokaja i ponosi związane z tym wydatki (wyrok SN z 4 marca 1969 r., I PR 28/69, OSNC 1969/12/229; wyrok SN z 26 lipca 1977 r., I CR 143/77; wyrok SN z 28 listopada 1972 r., I CR 534/72). Co za tym idzie fakt, że opiekę nad powódką sprawowały nieodpłatnie jej bliskie osoby, nie dyskwalifikował roszczeń obliczonych, jak za pomoc osób posiadających specjalistyczne przygotowanie.

Wbrew zarzutowi apelacji Sąd Okręgowy nie zastosował stawek za usługi opiekuńcze z 2021 r, lecz z 2018 r. (k. 231 i 232).

Na marginesie należy już tylko wskazać, że w sprawie nie został podniesiony zarzut przyczynienia, by argumenty piętnujące brak zgody powódki na wezwanie pogotowia, czy upadek, jakiego doznała w domu można było potraktować za przemawiające za ograniczeniem odpowiedzialności pozwanej.

Mając to wszystko na uwadze, Sąd Apelacyjny z mocy art. 385 k.p.c. oddalił przedstawioną apelację, a o kosztach powstałych w tej fazie postępowania orzekł stosownie do art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z § 2 pkt 7 oraz § 10 ust. 1 pkt 2 in principio rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U.2015.1800).